

T E A T R
polonia
FUNDACJA KRYSZYNY JANDY NA RZECZ KULTURY

DUBRAVKA UGREŠIĆ

**Stefcia Ćwiek
W szponach życia**

Tłumaczenie:
Doroša Jovanka Ćirić

Dekoracja i kostiumy:
Magdalena Maciejewska

Opracowanie muzyczne:
Marta Broczkowska

Reżyseria i adaptacja:
Krystyna Janda

Obsada:
Viola Arlak
Agnieszka Krukówna
Zofia Merle
Michał Pielą

Premiera 29 października 2005 r.
Scena Fioletowe Pończochy

„Stefcia Ćwiek w szponach życia” Dubravki Ugrešić w reż. Krystyny Jandy

Stefcia odpowiada na listy

Bridget Jones najpierw była Chorwatką i mieszkała na Bałkanach, przynajmniej do roku 1981. W tym oto roku powstała powieść Dubravki Ugrešić, „Stefcia Ćwiek w szponach życia”, w której odnajdujemy tematy i klimat późniejszych książek Helen Fielding. Bo tak naprawdę Bridget to Stefcia a Stefcia to Bridget. Gdyby tylko pozamieniać scenografię. Znaczy to, że Stefcia Ćwiek jest pełnokrwistą postacią, a jej problemy nie straciły na aktualności.

Jest maszynistką, która czeka na miłość swojego życia albo po prostu na mężczyznę. Może go w sobie rozkochać albo go uwieść. Byleby tylko dłużej nie być samą. Raz po raz któraś z jej bardziej doświadczonych, niezależnych i uwolnionych od konwenansów koleżanek próbuje wytłumaczyć jej, jak to zrobić. I na czym się skupić. Te lekcje okazują się znowu nie tak proste, a winą obarczyć można jedynie nieudaczników, z którymi Stefcia ma do czynienia. Bo albo przechwalają się swoim libido – i nic z tego, albo pozują na intelektualistów i opowiadają jej historię literatury w odcinkach. Ale przecież Stefcia nie pragnie ani tego przechwalania się, ani tej literatury, zwłaszcza, że jeśli już jesteś intelektualistą, to na pewno też pijakiem.

Stefcia po prostu pragnie. Gustaw Holoubek w jednym z wywiadów powiedział: „Moja żona mówi, mówi i mówi. Ale o czym ona mówi, to ona nie mówi”. Mam wrażenie, że Stefcia też do końca nie wie, czego pragnie. A nie wie, bo jej głowa stale pełna jest dobrych rad i listów od czytelniczek, jakie zalewają kolorowe pisemka. Stefcia identyfikuje się z autorkami tych listów. Ona też chciałaby mieć takie problemy. Być tak zdruzgotaną i tak rozpaczać. Ale nawet zabić się trudno, bo fiołka pełna leków nasennych okazuje się fiołką pełną multiwitaminą. Do tego wszystkiego musi opanować jeszcze sztukę kulinarną. Nauczyć się tych wszystkich przepisów. Nauczyć się też, jak wywabiać plamy. Jak więc stać się tą niezależną kobietą, która przebiera w mężczyznach jak w rękawiczkach? Tego jednego Stefcia nie wie.

Na szczęście w pobliżu jest Ciotka, która w przerwach w szukaniu sztucznej szczęki, dzieli się z nią całym swoim doświadczeniem. I która tak naprawdę uczy Stefcie żyć. Ona wie, że zakochanie to jest jedno wielkie nieszczęście, bo prowadzi do ślubu, a stąd już... Ach, tylko machnąć ręką.

I teraz zamiast Stefcie wyobraźmy sobie Agnieszkę Krukównę, a zamiast wirtualnej i bliżej nam nieokreślonej Ciotki, Zofię Merle. Sukces gwarantowany. Zwłaszcza, że zarówno oryginalny tekst Dubravki Ugrešić, w tłumaczeniu Doroty Jovanki Ćirlić, jak i teatralna adaptacja Krystyny Jandy, iskrzą dowcipem. Są pełne swady, humoru i w tak doborowej obsadzie gwarantują świetną zabawę. Choć „Stefcia Ćwiek w szponach życia” nie do końca jest komedią romantyczną, to w pewnym sensie ma romansowy finał, którego nie śmiałybym zdradzać. Najważniejsze jednak, że nie tylko o śmiech tu chodzi. Ugrešić karykaturuje świat gospodyń domowych, które często wpadają w pułapkę polegającą na ślepej i bezgranicznej wierze kolorowym czasopismom. Twierdzi, że tę książkę uszyła. I, że to patchwork, a więc dzieło ze ścinek (w tym wypadku opowieść o Stefcie miesza się z listami do redakcji etc.). Wybierając taką formę, pokazała, że śmieje się z tych kobiet tak, jak śmieje się z tekstów o nich, a także z takich książek jak ta, którą sama napisała. Stworzyła podwójną groteskę, bawiąc się przy tym znakomicie. „Stefcia Ćwiek w szponach życia” bawi... ale i daje do myślenia.





* „Stefcia Ćwiek w szponach życia” jest karykaturą?

Raczej zabawą w karykaturę, w krytykę kobiet i mężczyzn. To nurt, jakim od jakiegoś czasu się zajmuję. Najkrócej mówiąc: wyśmiewa sprawy oczywiste. Takie, z których w życiu się raczej nie śmiejemy, ale w teatrze widzimy je niejako w krzywym zwierciadle, więc mamy ku temu doskonałą okazję. To jakby pozwolić sobie na kpinę z siebie samego, z kobiet i z mężczyzn, którzy są dookoła, z ich damsko-męskich historii i z różnych sposobów na życie. Powiedziałabym, że ta kpina jest dosyć ostra.

* Bardziej z kobiet czy z mężczyzn?

O, myślę, że kpina jest równo podzielona. W spektaklu pojawia się pięciu mężczyzn, i uwierz, naprawdę nie ma co zbierać. A kobiety? Stefcia jest wyjątkową kretynką. Zresztą wszystkie kobiety w tym tekście są wyjątkowymi kretynkami, tak jak wszyscy mężczyźni są wyjątkowymi kretynami. Bez wyobraźni. I nie są to na pewno intelektualści. No, poza jednym, który odwiedza Stefcię, ale też jest mocno... przereklamowany. Ale wszyscy są „śłodcy” i bez nich byłoby nam gorzej, niewątpliwie.

* Dlaczego nazwałaś Stefcię kretynką?

Bo ma takie refleksje, jakie ma. Oczywiście telewizja, ogłoszenia prasowe, rady kolorowych pism zrobiły swoje. Myślę, że są ludzie, których życie intelektualne zatrzymuje się na poziomie popularnych mediów. Na prasie kobiecej, telewizji. Bohaterka mojego monodramu „Ucho, gardło, nóż”, który gram w Teatrze Polonia, Tonka Babić, ma też problem z myślą kształtowaną mediami. Problemem Tonki jest to, że wszyscy dookoła mają wyższe studia, a ona nie ma. Wstydzi się tego. „Nie mówię, że w ogóle nie czytam. Czytam romanse. Nie mówię, że czytam Olivie, Claudię, Na żywo od deski do deski”. Tyle, że wojenne, brutalne doświadczenia Tonki, to, co zobaczyła, rozbudziły w niej uczucia wyższego rzędu. U Stefci nigdy nic nie rozbudza takiego poczucia. Stefcia szuka swojego szczęścia, które dzięki stereotypom dookoła ma imię – Mężczyzna.

* Ten tekst operuje stereotypami?

Wyłącznie. Jego istota polega na zabawie nimi, zestawianiu ich ze sobą. Ich zaskakujące zestawienia zaczynają coś nagłe uświadamiać albo śmieszyć.

* Operowanie stereotypami nas śmieszy?

Lubimy stereotypy. Są nam bliskie i znajome, mają tę „zaletę”, że są zrozumiałe. Wystarczy jedno słowo, żebyś zrozumiał dużo, dużo więcej, niż niesie ze sobą pozorna treść tego słowa. Powodują, że bardziej otwiera się wyobraźnia, zaczynasz z tymi schematami kojarzyć różne sytuacje. Widzowie lubią oglądać sytuacje, które znają. A pokazanie ich w takim skrzywieniu, w błysku, cieszy.

* Jakie stereotypy ośmiesza reżyserowany przez ciebie spektakl?

Zabiera głos we wszystkich najmłodniejszych teraz tematach: szczęście, sens życia, samotność, związek, życie w pojedynkę. Ocenia kobiety i mężczyzn, starych i młodych, relacje międzypokoleniowe. Ten najgłębszy stereotyp dotyczy niezamężnych kobiet – Kobieta może spełnić się jedynie w małżeństwie i kiedy w tym małżeństwie ma dzieci. Kobieta bezdzietna nie jest normalna, jej życie nie ma sensu. Jest tam taka absolutnie absurdalna rozmowa kobiet: jednej macica wypada, drugiej wysycha, a wszystko, dlatego, że nigdy nie była mężatką. A więc kpina ze stereotypów takich jak ten.

* Rozumiem, że to raczej tekst o poglądach, jakie kreują media?

Stefcia ma przyjaciółkę, która daje jej rady na życie, ale przede wszystkim, jak znaleźć faceta. Te rady można znaleźć absolutnie we wszystkich gazetach, które teraz proponuje się kobietom i które czytają kobiety. Stefcia z naiwnością dziecka dokładnie stosuje się do tych zaleceń. To nas śmieszy, znamy zakończenie.

* **Czyli?**

Na końcu pojawia się mężczyzna, który okazuje się tym jedynym i życie bez niego nie ma sensu, mimo wszystko, co wcześniej zostało powiedziane i zagrane.

* **Prawdziwym sensem jej życia jest ten facet?**

Stefci? Sensem jej życia jest w ogóle życie w małżeństwie i mężczyzna. Jakikolwiek. Ona jest gotowa na wszystko. I na wszystko się zgadza. Pięciu facetów – pięć schematycznych typów i każdy jest dobry. Ona za każdym razem mówi: tak. Zgadza się, nie chcąc nic w zamian, więc oni uciekają. Bo to jest dla nich za dużo. Bo się tego boją.

* **Stefcia znajduje faceta i co dalej?**

Być może będzie szczęśliwa, ale to też nie jest pewne. Dwie pozostałe bohaterki natychmiast stawiają to w cudzysłowie.

* **Stefcia jest podobna do Bridget Jones? W czym jest podobna?**

Chyba w tym, że tak chce się zakochać, w kimkolwiek.

* **Dlaczego ten tekst wydał ci się taki interesujący?**

Urzekł mnie gatunek. W teatrze mało takich tekstów. Trudno byłoby mi znaleźć równie swobodną opowieść opartą na rozpoznawalnych znakach i schematach, w której można się przejrzeć i dzięki której można się śmiać z samej siebie. Uważam, że „Stefcia Ćwiek w szponach życia” jest tekstem szalenie aktualnym. Widzę to na próbach: rozwiązania przychodzą aktorom od razu, wystarczy, że wyciągną odpowiednią szufladkę. W jakimś sensie to także komedia charakterów. Przerysowanych charakterów i stereotypowych zachowań.

* **Autorka, Dubravka Ugrešić, nazwała tę formę patchworkiem, czyli szyciem ze skrawków.**

Spektakl będzie wierny temu zamysłowi. Ale jego siłą jest przede wszystkim ironia i abstrakcyjny dowcip, którego tu u nas brakuje, a w bałkańskiej literaturze, kinematografii, muzyce tak go dużo. Gdybym miała szukać powiązań, czegoś, co byłoby bliskie, wskazałabym na kino Kondratiuków. U nich znajduję podobny żart, podobną ironię. Poza tym ten tekst nie ma w sobie dydaktyzmu, co też jest przyjemne. Nie jest moralitetem. Po prostu pozwala się przyjrzeć ludziom i pośmiać się z samych siebie. Przecież gdzieś tam wszyscy możemy siebie w tych stereotypach odnaleźć.

* **A aktorzy? Przecież nawet fizycznie obsadzeni są jakby stereotypem.**

To prawda. Wybrałam galerię typów. I tym też się mamy bawimy. Obsadziłam aktorów, którzy są bardzo wyraziści, również fizycznie. Powiedziałabym, że ta obsada jest trochę jak z Felliniego. Do tego bałkańska muzyka. Zawierają w sobie i zabawę i cudzysłów. Mam nadzieję, że to wszystko ułoży się w lekką, zabawną opowieść, miłą teatralną „zabaweczkę”, która może ucieszyć i która pozwoli spędzić miły wieczór i pośmiać się z nas samych. Tylko tyle.



Fragmenty recenzji z powieści Dubravki Ugrešić „Stefcia Ćwiek w szponach życia”

Ze względu na wiek, powiastka Ugrešić jest w pewnym sensie profetyczna, wyprzedziła konkurencję o kilka okrażeń – tak czasowo, jak i stylem. Odautorskie wtrącenia wskazują czytelnikowi, jak łatwo jest sklecić kręgosłup prostej opowieści, nad którą wzdychać będą gospodynie domowe. Książka Ugrešić to sympatyczne odbicie literatury kioskowej w rozbitymi zwierciadle groteski.

Karolina Rodzaj, Wirtualna Polska

Mimo pastiszowego charakteru książki, trudno nie dostrzec prawdziwości portretu psychologicznego panny Ćwiek zmagającej się z własnymi uczuciami, lękami i usiłującej wpasować się w schemat kultury masowej, lansującej nierealny do osiągnięcia ideał piękna i styl życia. „Patchwork story” jest zarazem pogłębioną refleksją o kulturze współczesnej i bardzo udanym żartem o kobiecej literaturze, z którego trudno się nie śmiać.

Danuta Murzynowska, Internetowe Imperium Książki

Spreparowany przez Ugrešić pastisz ujmuje nie tylko wyborem poczuciem humoru, finezją autokomentarza czy trafnymi złośliwościami obnażającymi kicz i głupotę wzorca. Opis cierpień młodziutkiej maszynistki nie wolny jest od realizmu oddanego przez drobne epizody, psychologicznie prawdziwy portret fantazjującej nastolatki, a także subtelnie zaznaczone zachwiania emocjonalne właściwe wiekowi dojrzewania.

Marta Mizuro, Słowo Polskie

„Stefcia Ćwiek” jest świetnie napisaną, dowcipną książką o kobietach, o potrzebie miłości, o tęsknotach, marzeniach, bajkach, o stereotypach, czyli, jak się to mówi, o życiu i marzeniach. Ale jej urok i maestria polega na pomysły: skoro książka ma być o kobietach, niechaj będzie pisana „po kobiecemu” i tak właśnie jest.

Magdalena Pertyńska

Dubravka Ugrešić czyni ze swojej bohaterki postać schematyczną, a im dalej w książkę – coraz bardziej i coraz jawniej przerysowaną. Stefcia Ćwiek wydaje się być postacią wyciętą z realnego świata i wklejoną w gotowe, stereotypowe wzory marnych powieści i cudownych rad z kolorowych czasopism. Jej losy układają się w kiepski – by nawiązać do przewrotnej metafory krawieckiej, po którą sięga Ugrešić – patchwork, w karykaturalny szablon „kobiecej egzystencji” spod znaku „Chwili dla debili”. Autorka Stefci „szyje” swój tekst – fastryguje, obrębia, przycina – żonglując tonem melodramatycznej powagi coraz bliższej jednak śmieszności i groteski. Ugrešić tworzy swoją postmodernistyczną z ducha opowieść ze strzępów, skrawków, fragmentów. Bawi się konwencjami baśni, prasowych notatek, listów, plotek, „babskich pogaduszek”. Bierze w nawias to, co tradycyjnie uznawane jest za zachowania „męskie” i „kobiece”; śmieje się z – uznawanej za oczywistą – „męskiej” aktywności i „kobiecej” pasywności. „Stefcia Ćwiek...” to ironiczna, parodystyczna historia, która pod wierzchnią fastrygą tekstu ułożonego z dostępnych klisz z literatury popularnej, pyta o możliwość literatury bliższej realnemu doświadczeniu kobiet, a nie jego melodramatyczno-brukowo-hollywoodzkiemu wizerunkowi. Nad zakończeniem tej historii można, a nawet trzeba dyskutować...

Arleta Galan





Profesor literatury rosyjskiej, krytyk kultury, pisarka, eseistka, publicystka, tłumaczka, autorka scenariuszy filmowych. Jak sama pisze – pół żartem, pół serio wspominając narodowe stereotypy i mierząc się z lokalnymi, etnicznymi uprzedzeniami – dorastała w otoczeniu zaludnionym przez interesujące stworzenia: Bułgarzy byli „czarni”, Cyganie kradli małe dzieci, Włosi jedli żywe koty, a Czarnogórczanie nie byli ludźmi, lecz żółwiami. Kiedy w 1993 z powodów politycznych opuściła Chorwację, decydując się na życie i pracę w Holandii i Stanach Zjednoczonych, zagadnienie multikulturowości i wzajemnych narodowych uprzedzeń bardzo często stawało się tematem jej publicystycznych i eseistycznych zatrudnień. Jako pisarka debiutowała powieścią „Poza dla prozy”. Jest również autorką takich książek jak: „Życie jest bajką”, „Stefcia Ćwiek w szponach życia”, „Forsowanie powieści rzeki” czy „Muzeum bezwarunkowej kapitulacji”.

Dubravka Ugrešić jest również autorką trzech książek dla dzieci, a także studium o współczesnej literaturze rosyjskiej („Nowa ruska proza”, 1980). Jako publicystka współpracuje m.in. z „Die Zeit”, „NRC Handelsblad”, „Lettre International”. Za „Kulturę kłamstwa” i „Muzeum bezwarunkowej kapitulacji” w 1996 roku otrzymała nagrodę Charles’a Veillona.

Jej twórczość prozatorską wyróżniono w 2000 roku prestiżową nagrodą Henryka Manna.

fot. Željko Koprolec



(Stefcia waży się na wadze łazienkowej, jednocześnie rozmawiając przez telefon)

STEF CIA – Halo?

ANUSZKA – Tak?

STEF CIA – Anuszką? To ja, Stefcia!

ANUSZKA – A, to ty! Czemu dzwonisz?

STEF CIA – Tak sobie, bez powodu... Co robisz?

ANUSZKA – Prasuję. Uzbierała mi się cała sterta... Jak się masz, co u ciebie? Nie dajesz znaku życia...

STEF CIA – Tak sobie, w porządku... Tylko wiesz, chciałam cię spytać... Pamiętasz, jak mi raz wyznałaś, że jesteś w depresji?... Pamiętasz? Jeśli się nie mylę, mówiłaś, że musiałaś iść z tym do lekarza...

ANUSZKA – Nie pamiętam, ale to bez znaczenia. Mam depresję każdego dnia. Czemu o to pytasz?

STEF CIA – Tak sobie... Mam wrażenie, że ja też...

ANUSZKA – Coś ty? Wpadłaś w depresję?

STEF CIA – Sama nie wiem... Na to wygląda.

ANUSZKA – Hm... zaczekaj chwilę... Schowałam wycinek, w którym wszystko było napisane, czekaj, nie odkładaj słuchawki, chwila...

(Cisza w słuchawce)

ANUSZKA – Halo? Stefcia, jesteś tam?

STEF CIA – Tak.

ANUSZKA – Chwila... Jest. Podstawowe symptomy, po których można rozpoznać depresję. Depresję można rozpoznać po wzajemnie powiązanych symptomach, takich jak: niezdecydowanie... Słuchasz? Może zapisz....

STEF CIA – Słucham. Dobrze zapiszę. Poczekaj chwilę...

(Stefcia idzie po coś do pisania)

STEF CIA – Już.

ANUSZKA – Po symptomach takich jak: niezdecydowanie. – Piszesz? Bezsenna, brak zainteresowania... Słyszysz?

STEF CIA – Słyszę.

ANUSZKA – No to mów!?

STEF CIA – Co?

ANUSZKA – No, masz te symptomy czy nie?

STEF CIA – Mam niezdecydowanie i brak zainteresowania, ale bezsenności nie mam.





ANUSZKA – Dobra dalej.... Zmęczenie, skłonność do płaczu, neuroza.

STEFCIA – N e u r o z a. Co to jest? To ostatnie?

ANUSZKA – Nie wiem dokładnie, strach, nieuzasadniony lęk, coś w tym rodzaju...

STEFCIA – Mam to. Co dalej?

ANUSZKA – Dalej jest poczucie beznadziejności, poczucie winy, brak pewności siebie... I jeszcze negatywne nastawienie do wszystkiego oraz zaburzenia gastryczne. To wszystko.

STEFCIA – Wszystko to mam! Co to jest, to ostatnie?

ANUSZKA – Negatywne nastawienie? Zaburzenie gastryczne? Nie wiesz, co to jest zaburzenie gastryczne?

STEFCIA –

ANUSZKA – Negatywne nastawienie jest wtedy, gdy wszystko widzisz w czarnych kolorach, a to drugie ma związek z trawieniem, jak nie masz apetytu i...

STEFCIA – Aha.

ANUSZKA – Co „aha”?! Jesteś w depresji czy nie?

STEFCIA – Nie wiem. Większość tego mam...

ANUSZKA – W takim razie jesteś, tyle, że częściowo. To nic strasznego.

STEFCIA – A jednak.

(Cisza. W słuchawce)

ANUSZKA – Stefcia, co z tobą? Czemu milczysz?

STEFCIA – Słucham...

ANUSZKA – Co znowu?! Na pewno zalewasz się łzami?!

STEFCIA – Tak... Nie bardziej niż...

ANUSZKA – Przecież to tylko jeden z symptomów!

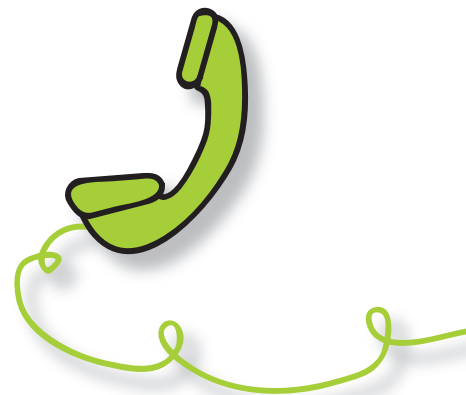
STEFCIA – Co robić?

ANUSZKA – Nie wiem. Gdybym wiedziała, sama bym sobie pomogła. Masz faceta?

STEFCIA – Nie mam.

ANUSZKA – Tak też myślałam. Znajdź sobie faceta! To najlepszy lek na depresję. Tyle to chyba wiesz?

STEFCIA – Nie wiem.



„Stefcia Ćwiek w szponach życia”



Obsada:

Stefcia – **Agnieszka Krukówna**

Ciotka – **Zofia Merle**

Marianna – **Viola Arlak**

Wszystkie postaci męskie – **Michał Piela**

Dziękujemy kolegom za prezent dla Teatru w postaci zrealizowania całej ścieżki dźwiękowej do przedstawienia

Patrycja Szczepanowska (Anuszka)

Łukasz Nowicki i Daniel Wyczesany (porady, narracja)

Magdalena Kłosińska (Prometeusz)

Maria Seweryn (Ania)

Małgorzata Wójcik (Tyko Cień)



W sztuce wykorzystano następujące utwory:

Hop Scoth (Koćani)

Weddings and Celebrations (Skopje)

w wykonaniu **Suma Ograda „Macedonia”**

Spektakl obsługują:

Światło, dźwięk – **Bolesław Sholl**

Inspicjent, sufler, rekwizyty – **Magdalena Kłosińska**



Agnieszka Krukówna

Skończyła warszawską PWST. Dyplomową rolą Alison w „Miłości i gniewie” podbiła serca publiczności i krytyków i zdobyła główną nagrodę Festiwalu Przedstawień Dyplomowych. Nagrodą tą był angaż do Teatru Powszechnego w Warszawie. Popularna aktorka filmowa i telewizyjna (na długo przed podjęciem studiów aktorskich występowała w licznych filmach telewizyjnych, z których najpopularniejszy to serial „Janka”). Jednym z jej ważniejszych filmów telewizyjnych był serial „Boża podszewka”. Wykreowała wiele ciekawych ról w Teatrze Telewizji („Hedda Gabler”, „Dzika kaczka”, „Gwiazda sezonu”, „Merylin Mongoł”). Wybrane filmy: „Szwadron”, „Farba”, „Pestka”, „Fuks”.

Jedna z najzdolniejszych aktorek swojego pokolenia.



Zofia Merle



Popularna i wszechstronnie utalentowana aktorka, która popularność zyskała dzięki doskonałym rolom komediowym. Debiutowała w warszawskim teatrze STS. Z STS do teatru zawodowego wciągnął ją Konrad Swinarski, obsadzając w „Operze za trzy grosze” w Teatrze Współczesnym. Wiele lat była związana z warszawską „Komedią”. W roku 1984 dyrektor Stanisław Tym zaangażował ją do Teatru Dramatycznego w Elblągu. Pracowała z Tymem w wystawianych w Warszawie: „Pralni” (Zmianowa), „Mississippi” (Bufetowa). Od wielu lat współpracuje z Teatrem „Scena Prezentacje” Romualda Szejda. Ostatnio – A. Jaoui i J.-P. Bacri „W rodzinnym sosie” (Matka), M. Proust „Czas odnaleziony” (Franciszka). Zagrała wiele ról filmowych u takich reżyserów jak: Andrzej Barański, Jerzy Antczak, Kazimierz Kutz, Sylwester Chęciński, Łukasz Wylężałek, Andrzej Kondratiuk, Janusz Kondratiuk. Stworzyła wiele znakomitych kreacji filmowych. Jedną z najwybitniejszych jest rola polskiej sprzątaczkii w Nowym Jorku, Genowefy, w niemieckim filmie Jana Schutte „Bye, Bye America”.

Viola Arlak

W latach 1992–2002 aktorka Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Zagrała ponad 30 głównych ról. Najważniejsze z nich to: „Panna Julia” A. Strindberga (rola: Panna Julia), „Balladyna” J. Słowackiego (rola: Balladyna), „Nie Ja” S. Becketta (rola: Usta), „Miłość na Krymie” S. Mrożka (rola: Tatiana).

Teatr Telewizji: „Drzewo” w reż. I. Cywińskiej (rola: Irka Szymulanka), „Piękna Pani Seidenman” w reż. A. Kijowskiego (rola: Fela Cyc), „Księżę Nocy” w reż. K. Zaleskiego (rola: Ita), „Od dziś będziemy dobrzy” w reż. P. Sali (rola: Cicciolina).

Film: „Nic” w reż. D. Kędzierzawskiej (rola: Sąsiadeczka), „Cześć Tereska” w reż. R. Glińskiego (rola: Nauczycielka), „Dzień Świra” w reż. M. Koterskiego (rola: Kobieta w pociągu), „Show” w reż. M. Ślesickiego (rola: Gruba), „Pręgi” w reż. M. Piekorz (rola: Sekretarka). Brała udział w wielu serialach.

Nagrody: (1998 r.) Nagroda Aktorska za „Ballady i romanse” na Festiwalu Klasyki w Opolu, (2000 r.) Wyróżnienie za „Nie Ja” na Festiwalu Monologów w Kaliszu. Sześciokrotna laureatka Nagrody Publiczności „Dzika Róża” w Kielcach.



Michał Piel

Absolwent Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza.

Zagrał w filmach takich jak:

„Oda do radości”, „Rozdroże cafe”, „Kryminalni”, „Magiczne drzewo”, „Głina”, „Czarno to widzę”, „Na jelenie”, „Wiedźmin”.

Grał też w serialach: „Camera cafe”, „Pensjonat Pod Różą”, „Kasia i Tomek”, „Wiedźmin”.

Brał również udział w programie satyrycznym „Kanał The Chanel”.

Michał Piel występował również w spektaklach Teatru Telewizji. Najważniejsze z nich to:

„Śluby panieńskie” w reż. K. Jandy (rola: Albin) – premiera w 2004 r. , „Żywot Józefa” w reż. P. Tomaszuka – premiera w 2005 r., „Na południe od granicy na zachód od słońca” w reż. Ł. Barczyka – premiera w styczniu 2006 r.

Krystyna Janda (reżyseria)

Aktorka. Reżyserka. Autorka książek, felietonów i internetowego bloga. Ukończyła studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Na scenie zadebiutowała w 1976 roku w Teatrze Ateneum w Warszawie w roli Anieli w „Ślubach panieńskich” w reż. J. Świderskiego i jednocześnie w Teatrze Małym rolą Doriana Gray’a w „Dorianie Gray’u” Osborne’a. Jeszcze jako studentka wystąpiła w legendarnym spektaklu telewizyjnym „Trzy siostry” Antoniego Czechowa w reż. A. Bardiniego. Zagrała w tym spektaklu Maszę.

Po raz pierwszy na wielkim ekranie pojawiła się w filmie A. Wajdy „Człowiek z Marmuru”. Zagrała około 80 ról filmowych w Polsce i za granicą, z których największą jednak kreacją okazała się rola Antoniny Dziwisz w filmie R. Bugajskiego „Przesłuchanie”, za którą Krystyna Janda otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki na Festiwalu Filmowym w Cannes. W teatrze grała przez te 30 lat nieustannie, będąc jedenaście lat członkiem zespołu warszawskiego teatru Ateneum, a później, przez 16 lat, aktorką Teatru Powszechnego. W obu teatrach zagrała wiele wybitnych ról teatralnych, z których największą wydaje się „Medea” Eurypidesa, a największym sukcesem wśród publiczności cieszyła się „Shirley Valentine”. W spektaklach Teatru Telewizji zagrała wiele ról, a także przez ostatnie 10 lat wyreżyserowała dla niego dziesięć spektakli.

Teraz otwiera pierwszy w Polsce prywatny Teatr Polonia.



Magdalena Maciejewska (scenografia i kostiumy)

Absolwentka wydziału scenografii warszawskiej ASP, laureatka nagrody im. Teresy Roszkowskiej, przyznawanej młodym scenografom i autorom kostiumów teatralnych. Autorka dekoracji i kostiumów m.in. do przedstawień: „Kram Karoliny” i „Korowód” w reż. A. Glińskiej, „Przebudzenie wiosny” w reż. P. Miśkiewicza, „Magnetyzm serca” i „Księżę Myszkín” w reż. G. Jarzyny, „Stosunki Klary” w reż. K. Lupy. Zaprojektowała też kostiumy do wielu filmów, m.in. „Egzekutor”, „Cisza”, „Wesele”, „Tulipany”.

Edward Kłosiński (światło)

Autor zdjęć do ponad 60 filmów fabularnych. Długoletni współpracownik Andrzeja Wajdy („Ziemia Obiecana”, „Człowiek z Żelaza”) oraz Krzysztofa Zanussiego („Iluminacja”, „Barwy ochronne”, „Spirala”). Współpracował z Krzysztofem Kieślowskim przy filmie „Dekalog” i zrealizował film „Biały”. Od 1976 r. pracuje stale w Europie, głównie w Niemczech i Austrii (zdjęcia do filmów Axela Corti, Bernharda Wicki, Larsa von Trier, Jana Shutte). Uważany za

jednego z najwybitniejszych polskich operatorów. Jest laureatem festiwali polskich i zagranicznych, m.in. w: Madrycie, Monte Carlo, Monachium, Panamie.

Jest autorem zdjęć do wielu spektakli Teatru Telewizji m.in. do „Nocy listopadowej” w reż. A. Wajdy. Za zdjęcia do sztuki „Zazdrość” Esther Villar otrzymał nagrodę na festiwalu Teatru Telewizji. Przygotowywał także światła do wielu spektakli teatralnych w całej Polsce m.in. do „Zbrodni i kary” Dostojewskiego w reż. A. Wajdy.

Marta Broczkowska-Kędzierzawska (opracowanie muzyczne)

Absolwentka Wydziału Reżyserii Dźwięku Akademii Muzycznej w Warszawie. Ma na swoim koncie opracowanie muzyczne kilkuset wydań Polskiej Kroniki Filmowej oraz filmów dokumentalnych. Współpracowała z wybitnymi reżyserami dokumentalnymi m.in. Ludwikiem Perskim, Jerzym Ziarnikiem, Marią Kwiatkowską, Tadeuszem Makarczyńskim, Marią Zmarz-Koczanowicz, Andrzejem Trzosem-Rastawieckim. Po roku 1990 związała się z Teatrem Telewizji. Obecnie zajmuje się konsultacjami muzycznymi filmów fabularnych, m.in.: „Dzień Świra” w reż. M. Koterskiego, „Mój Nikifor” w reż. K. Krauzego, „Wróżby Kumaka” w reż. R. Glińskiego, „Komornik” w reż. F. Falka oraz „Parę osób, mały czas” w reż. A. Barańskiego.

Dorota Jovanka Ćirlić (tłumaczenie)

(obecnie Mentzel). Tłumacz literatury pięknej z języka serbskiego, chorwackiego, bośniackiego i macedońskiego. Od 1977 roku pracuje w „Dialogu”, gdzie zajmuje się polską dramaturgią. Współpracowała, w charakterze sekretarza literackiego, z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu. Była też członkiem grupy założycielskiej Radia Zet. Współpracuje z londyńskim wydawnictwem PULS.

W 1998 roku otrzymała nagrodę za najlepszy przekład w dziedzinie dramaturgii za „Skórę węża” Slobodana Šnajdera.

Jest autorem przekładów prozy (m.in. „Kiedy kwitną tykwy” Dragoslava Mihailovića, „Kultura kłamstwa”, „Stefcia Ćwiek w szponach życia” Dubravki Ugrešić czy „Darkroom” Rujany Jeger) oraz sztuk teatralnych (m.in. „Wędrowny teatr Šopalovicia” Ljubomira Simovića, „Chorwacki Faust” Slobodana Šnajdera” czy „Sceny rodzinne” Biljany Srbljanović).

Obecnie tłumaczy najnowszą książkę Dubravki Ugrešić pt. „Ministarstvo boli”.



On jest do tego zawsze chętny, ale ja o wiele mniej...

Mój mąż (27 l.) ma niebywałą potencję seksualną. Może co noc, i to niejedną raz. Nawet, gdy jest bardzo zmęczony, w łóżku całe zmęczenie natychmiast mu mija. A ja wcale tego aż tak często nie potrzebuję. Czasem wolę się do niego tylko przytulić. Zaczyna mnie to męczyć.

Odp.: Różnica potrzeb seksualnych to rzeczywiście problem, szczególnie jeśli partnerzy nie chcą znaleźć kompromisu. Ale statystyki seksuologiczne niezbitnie dowodzą, że męskie siły seksualne z czasem słabną, natomiast rosną damskie. Za jakiś czas możesz więc wziąć odwet na dziś nienasyconym mężu. Ostrzeż go, że wówczas viagra mu nie pomoże.



ABC: 3 rzeczy, dzięki którym on nie będzie chciał żadnej innej...

Akceptacja... spraw, żeby poczuł, że lubisz go takiego, jaki jest. Może sobie mieć wady, ale według ciebie nie musi się zmieniać. Uważasz, że jest boski.

Bliskość... na przykład wspólne hobby, sprawy zbliżają. Zainteresuj się tym, co twój chłopak robi, kiedy cię nie ma. Opowiedz mu coś o swoim życiu.

Czułość... okazuj mu uczucia. To przecież nic wstydliwego, że on ci się bardzo podoba. Małe, sympatyczne gesty, uśmiechy, ciepłe SMS-y, poklepanie po plecach... To sprawia, że chłopak przy tobie kwitnie jak pietruszka na wiosnę.



Rozterki zdradzonej:

Jak on mógł? Czujesz się oszukana i zraniona. Nie wiesz, co robić: rozstać się z partnerem czy ratować związek...

Danka (35 l.)

Seweryn nigdy nie był typem uwodziciela. Skromny, pracowity, starszy ode mnie o 10 lat. Nie podejrzewałam, że mogę się na nim tak zawieść! Kiedy dwa lata temu zaczął późno wracać z pracy, wierzyłam mu. Robiłam mu sałatki, żeby nie był głodny. Jaka byłam głupia! Mówił ciągle „Basia mówi to... Basia mówi tamto” o swojej koleżance z pracy. Zaprosiłam ją na jego imieniny. Po kilku tygodniach Basia zadzwoniła i powiedziała, że mają romans, i że Seweryn chce się ze mną rozwieść. Nogi się wtedy pode mną ugięły.

5 procent. Tylko tyle Polek przyznaje się partnerowi do braku satysfakcji w łóżku. Aż 55 proc. pań udaje orgazm – wynika z ostatnich badań seksuologicznych.





Truli mnie czadem 20 lat!

Nie pozwolę robić z siebie szmaty! Nie dopuszczę, by ten kłamca-prezes mną poniewierał! – *mówi Jadwiga (65 l.) z Jastrzębia Zdroju*. Najpierw był ból głowy. Potem syn zasnął w wannie. Nie pozwoliłam mu więcej zamykać się w łazience. Na szczęście, bo mdlał jeszcze kilka razy. Któregoś dnia robiłam obiad i nagle pociemniało mi w oczach. – Na balkon! Na balkon! – krzyczał Adam, otwierając drzwi – Głęboko oddychaj! Bałam się spać w tym mieszkaniu. Prezesie, wstyd! Strzeż nas, Panie Boże, przed takimi spółdzielniami mieszkaniowymi. Dasz takiemu władzę i od razu pokaże pazury.



Jestem osobą wierzącą, bez nałogów. Mam 31 lat i szukam bratniej duszy – czterdziestoletniego mężczyzny, godnego zaufania, z którym mogłabym przeżyć resztę życia. *Małgorzata*



Powiększ swój biust

Przeczytaj, co napisały pierwsze kobiety, które zastosowały MaxiBuste:

To działa niczym czarodziejska różdżka! Miałam małe piersi, teraz wypełniają wszystkie moje bluzki. *Krystyna*

Byłam przygotowana na zmianę, ale to, co się stało, przeszło wszelkie oczekiwania. Moje życie małżeńskie zmieniło się nie do poznania. *Janina*

Mam teraz prawdziwe piersi! *Eryka*



Jestem żoną gangstera...

Na początku imponowało mi, że mam takiego faceta, i że życie przy nim dostarcza tylu emocji. Ale teraz już tylko się o nas boję. Kogoś mogłoby dziwić, że facet chodzi po domu z pistoletem. Ale nie mnie...

Kiedyś było fajnie: kasa spływała wartkim strumieniem i mogliśmy się dobrze bawić.

Inne spektakle w Teatrze Polonia (Scena Fioletowe Pończochy)

„Ucho, gardło, nóż” Vedrany Rudan, monodram w wykonaniu Krystyny Jandy

Znacie Orianę Fallaci? Tę niewyżytą rewolucjonistkę, która zamknięta we własnym mieszkaniu toczy wojnę z połówą, a może i większością świata? W takim razie nie tak trudno będzie wyobrazić sobie Tonkę Babić, bohaterkę monodramu „Ucho, gardło, nóż” Krystyny Jandy. Jest do bólu wulgarna, bezczelna i przepełniona nienawiścią. Urojony fragment dziwnie pojętej normalności. Musi przeżyć. Jest w prywatnym teatrze. Ma prawo krzyknąć. Tak głośno, jak nie umiemy się odważyć.

adaptacja i reżyseria: **Krystyna Janda**
scenografia i kostiumy: **Magdalena Maciejewska**

Cena biletów: 50 PLN, miejsca nienumerowane

Spektakl zrealizowano dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy

„Shirley Valentine” Willy’ego Russella

Shirley Valentine, która kiedyś miała marzenia (chciała zostać stewardessą!), od lat wiezie życie kury domowej i żony. Wspomina, przygotowując obiad i popijając wino. Nie ma jednak dość odwagi, by zacząć realizować swoje dawne marzenia. Aż pewnego dnia... „Shirley Valentine” to spektakl terapeutyczny zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Kobiety zyskają więcej wiary w siebie, mężczyźni może w końcu przejrzą na oczy. Doskonali także na poprawę nastroju. Mimo gorzkiej prawdy o życiu, nie sposób przestać się śmiać.

Obsada: **Krystyna Janda**
Reżyseria: **Maciej Wojtyszko**

Cena biletów: 50 PLN, miejsca nienumerowane

Producentem Spektaklu jest Teatr Powszechny w Warszawie

Najbliższe premiery na scenie Fioletowe Pończochy

„Badania terenowe nad ukraińskim seksem” Oksany Zabuzko

Obsada: **Katarzyna Figura**

Adaptacja i reżyseria: **Małgorzata Szumowska**

„Darkroom” Rujany Jeger

Obsada m.in. **Maria Seweryn, Rafał Mohr**

Adaptacja i reżyseria: **Przemysław Wojcieszek**



Oba spektakle zrealizowano dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy



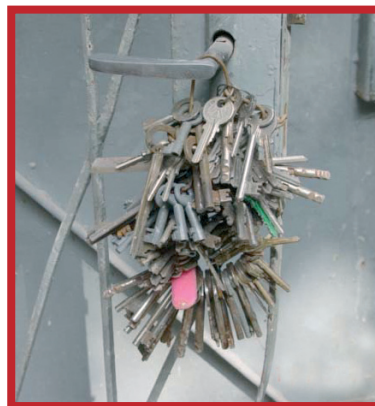
Szanowni Państwo!

Otworzyliśmy nasz Teatr spektaklami o kobietach pod wspólnym tytułem Kobiety z Europy, na naszej Małej scenie. Nazwaliśmy tę scenę „Fioletowe pończochy”, tak jak tytuł znanego opowiadania Gabrieli Zapolskiej mówiącego o tęsknocie do zmian, ekstrawagancji i emancypacji. Otworzyliśmy Teatr w trakcie trwającego wciąż remontu, aby choć w ten sposób skrócić i osłodzić naszą „mękę”. Mamy nadzieję, że Duża scena zacznie działalność wiosną. A teraz pokazujemy Państwu kilka zdjęć z „placu budowy” zaczynającego się tuż za drzwiami do Sali głównej teatru, na razie dla Państwa zamkniętymi. Miejmy nadzieję, że zaprosimy tam Państwa już niedługo.

A na razie życzymy dobrego wieczoru w naszym teatrze. Wzruszeń i radości, uśmiechu i spojrzenia zza półprzymkniętych oczu. Pozdrawiamy i zapraszamy serdecznie jak najczęściej.

Krystyna Janda

Krystyna Janda i moja Fundacja na Rzecz Kultury





Ministerstwo Kultury, www.mk.gov.pl



Adpol S.A. Okna i Drzwi, www.adpol.pl



KAN Sp. z o.o., www.kan.com.pl



Centrostal S.A., www.centrostal.gda.pl



DAIKIN Airconditioning Poland Sp. z o.o., www.daikin.pl



Góraźdże Cement S.A., www.gorazdze.pl



Knauf Sp. z o.o., www.knauf.pl



Knauf Bauprodukte Sp. z o.o., www.knauf-bauprodukte.pl



VNH Fabryka Grzejników Sp. z o.o., www.vnwt.pl



Tele-Fonika Kable S.A., www.tfkable.pl



ROCA Polska Sp. z o.o., www.roca.pl



PARA, Farby Kanadyjskie, www.para.pl



OPOCZNO S.A., www.opocznosa.pl



KreacjaPro Andrzej Pągowski, www.kreacjapro.pl



HÖRMANN Polska Sp. z o.o., www.hoermann.pl



CEKOL, www.cekol.pl



SPEC S.A., www.spec.waw.pl



SOWAN Marek Sobczak, www.sowan.pl



ZWS, www.stat.gov.pl

Serdecznie dziękujemy!



Sponsor premiery

Miasto Stołeczne Warszawy

Partner premiery

Wydawnictwo CZARNE



Patroni medialni

Polityka



Gala



Radio PIN



Specjalne podziękowania dla salonu fryzjerskiego MILORD

Dziękujemy Robertowi Jaworskiemu
za użyczenie zdjęć do programu

Opracowanie programu - Remigiusz Grzela

Graficzne opracowanie programu - Maria Dziekańska,
Agencja KreacjaPro

